# GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 3. — W Piątek dnia 4. Stycznia 1833.

## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 1. Stycznia.

Wyjechał stąd: JW. Królewsko-Duński rzeczywisty Tajny Radzca, Hr. Hardenberg-Reventlow, do Kopenhagi.

## Wiadomości zagraniczne.

### *Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 28. Grudnia.

Dnia 23. b. m. odbyło się poświęcenie odnowionéj, z daru N. Pana i składek parafian, Cerkwi Grecko-Rossyjskiéj na Podwalu. JO. Xiążę Warszawski, Feldmarszałek Namiestnik Królewski, Jego dostojna Małżonka, wiele znakomitych osób, parafianie i znaczna liczba osób wszelkich stanów, znajdowali się na tém uroczystém nabożeństwie.

Z Płocka, dnia 20. Grudnia.

Dnia wczorajszego obchodzono tu rocznicę Imienin N. Mikołaja I., Cesarza wszech Rossyi, Króla Polskiego. Wojsko konsystujące korpusu 2go, pod dowództwem JW. Barona Kreutz, Generała kawaleryi, w paradzie dzień ten z uroczystością obchodziło; w kościele katedralnym odprawione zostało nabożeństwo, na którém władze rządowe znajdowały się; w czasie obiadu u JW. Generała dowódzcy korpusu 2go, spełniono zdrowie Najjaśniejszych Państwa, wieczorem zaś miasto oświecono.

### *Rossya.*

Z Petersburga, dnia 8. Grudn. (st. st.)

Przeszłéj środy, 6. b. m. w rocznicę imienin N. Pana odbyło się w kaplicy pałacowéj uroczyste nabożeństwo, w obecności rodziny panującéj i wszystkich wyższych urzędników państwa. Po mszy członkowie ciała dyplomatycznego mieli zaszczyt składać NN. Cesarstwu swoje powinszowania, damy zaś dopuszczone były na pokoje N. Pani dla ucałowania jéj ręki. Odśpiewano téż dziękczynne modły po wszystkich kościołach stolicy, i wieczorem miasto było oświecone.

W przedostatnim numerze Tygodnika umieściliśmy ogłoszenie Kommissyi likwidacyjnéj Podolskiéj, wzywające wierzycieli i dłużników dóbr skonfiskowanych do wypełnienia przepisanych formalności w prawnym terminie. Teraz Kommissya likwidacyjna Kijowska ogłosiła podobneż wezwanie, i umieściła przytém spis znajdujących się w jéj wiedzy skonfiskowanych w Kijowskiéj gubernii majątków, które są następujące: w powiecie Radomyślskim, w ogóle

854 dusze należące do Owruckiego klasztoru Bazylianów; 16 dusz Baltazara Białosukni, 215 dusz Onufrego Gałeckiego, 45 dusz Henryka Zmijewskiego; w powiecie Machnowieckim, 1503 dusze Hrabiów Hermana i Józefa Potockich i 52 dusze Michała Grudzińskiego; w powiecie Zwinogorodzkim, 20 dusz Waleryana Waxmana, 1280 dusz Hrabi Władysława Bierzyńskiego; w powiecie Umańskim, 456 dusz Karola Sieckiego, niedzielnych z bratem jego Edwardem, i w powiecie Skwirskim 100 dusz Ignacego i Józefa Jasińskich. We względzie samych formalności prawem wymaganych odwołujemy się do wspomnionego ogłoszenia Kommissyi Podolskiéj i do umieszczonych dawniéj w Tygodniku prawideł dla Kommissyi likwidacyjnych. Niniejsze wezwanie wydrukowane jest po raz pierwszy w dodatku do gazety Petersburskiéj Rossyjskiéj pod dniem 7. b. m.

Piszą z Kiszyniewa, iż 23. b. m. o 3. z północy dało się tam czuć mocne trzęsienie ziemi, poprzedzone podziemnym hukiem; pierwsze uderzenie tak było silném, iż we wszystkich domach wstrzęsły się drzwi i okna, lecz działanie tego było tylko chwilowém; drugie zaś słabsze, trwało kilka sekund. Fenomen ten zdarzył się przy mocnym północno-wschodnim wietrze, który dął dwa dni bez przerwy, w jednym kierunku, przyczém powietrze napełnione było jakąś mglistą wilgocią.

Z Odessy, dnia 23. Listopada.

20. b. m. w rocznicę wstąpienia na tron panującego nam Monarchy, wyjęto tu z formy ogromnéj wielkości dzwon, ważący 1000 pudów, odlany dla tutejszéj Katedralnéj cerkwi z dział tureckich łaskawie na ten cel od N. Pana darowanych. Dzwon ten odlany został przez moskiewskiego ludwisarza Pawła Bogdanowa, umyślnie na ten koniec z Moskwy sprowadzonego. Głos jego silny i niezmiernie czysty, rozlegał się po mieście podczas nabożeństwa za Monarchę i przez cały ten dzień uroczysty; i przetopione weń pioruny srogiéj wojny, przyzywały dziś tylko wiernych do modlitwy i radości.

*Turcya.*

Z Konstantynopola, d. 10. Listopada.

Sultan cofnął mianowanie byłego Feldmarszałka armii Natolijskiéj, Hussejna Baszy, na rządzcę Egiptu, Dszeddy i Krety, i w téj mierze wydał własnoręczny rozkaz Wielkiemu Wezyrowi. W rozkazie tym wyraził: „Tymczasowie poruczam ci naczelny zarząd w krajach zajętych przez powstańców. Gdy zaś Hussein Basza niema już żadnego zatrudnienia w czynnéj mojéj armii, oznajmisz mu więc wolą moję, aby się udał do stolicy państwa mego.“ W skutku czego wydano firmany wojsku z doniesieniem, iż Wielki Wezyr jest mianowany rządzcą Egiptu, Abissynii i Krety.

*Włochy.*

Z Liworny, dnia 7. Grudnia.

Donoszą z Malty, iż dwa okręty wojenne angielskie popłyną jeszcze ku Trypolis, gdzie się połączą z temi, które się tam znajdują, i natychmiast przystąpią do kroków nieprzyjacielskich. Podobny zamiar mają dwa okręty amerykańskie, które przybyły na morze Śródziemne; albowiem Amerykanie domagają się także wynagrodzenia pieniężnego od rządu trypolitańskiego.

Z Bononii, dnia 13. Grudnia.

Hrabia Kellheim (Król grecki Otto) i Hr. Werdenfels (Królewicz bawarski następca tronu), przybyli wczoraj z Monachium, i dziś udali się w dalszą podróż do Rzymu.

*Niemcy.*

(*Z Gaz. Vossa.*) — Z Ludwigsburga pod Sztutgardem d. 20. Grudn.: „Wczoraj skazano Fryderyka Seybolda, wydawcę osławionych „Wspomnie z Paryża“ (Erinnerungen aus Paris) na 7 miesięczną karę uwięzienia i zostanie on jutro natychmiast zaprowadzony do miejsca przeznaczenia swego, do Hohenasberg. Nakładacz księgarz Schweizerbert, pójdzie na 30 dni do fortecy.

Od brzegów Menu, dnia 25. Grudnia.

Jedna z gazet wychodzących w Würzburgu pisze: „Dowiadujemy się z dosyć pewnego źródła, iż Król Grecki Otto pozostanie w wierze Rzymsko-katolickiéj ojców swoich. Sprawami kościoła greckiego w nowém Królestwie Greckiém, kierować będzie Synod, bez zależenia od Patryarchy w Stambule. Projekt w téj mierze ułożył już jeden z duchownych bawarskich; przełożono go na język nowogrecki i posłano Biskupom Grecyi do roztrząśnienia i przyjęcia.

*Holandya.*

Z Hagi, dnia 26. Grudnia.

Donoszę Panu z wiarogodnego źródła, że N. Król, odebrawszy raport przez przybyłego tu Adjutanta Generała Favauge o kapitulacyi warowni i towarzyszących jéj okolicznościach, zdjąwszy sobie z piersi Wielki Krzyż orderu Wilhelma za zasługi wojenne, tenże doręczyć kazał Ministrowi wojny, Generał-Porucznikowi de Eerens z tém zaleceniem, aby go jako **pierwszy** dowód Monarszéj wdzięczności przesłał Generałowi Chassé. Pochwalił też N. Pan środki przez Kapitana Koopmann przedsięwzięte, który, jak wiado-

mo, statki kanonierskie spalił, aby się niedostały w ręce nieprzyjaciół. Rada gabinetowa na proponowane przez Marszałka Gérard wydanie twierdz Lillo i Liefkenshock, za co załoga warowni miała otrzymać wolne odejście, odmowną miała dać odpowiedź, czego się téż spodziewano, jako kroku zgadzającego się z dotychczasową polityką Holandyi.

*B e l g i a.*

Z Antwerpii, dnia 25. Grudnia.

Dzisiaj wydano tu następujący buletyn: „Wczoraj po południu o godz. 3. stanęły tu wojska francuzkie w paradzie na drodze zwirowéj, do Boom wiodącéj; ostatnia część kolumny opierała się o twierdzę Kiel. Marszałek Gérard na czele sztabu swego generalnego, Xiążęta Orleański i Nemurski w mundurze pułków swoich, Generałowie Achard, Lawoestine, Castellane i znaczna liczba oficerów tworzyli świetną gruppę wojskową. O godz. 4. defilowała załoga warowni przed zgromadzoném wojskiem, poczém broń złożyła na glacisu. Oficerowie zatrzymali swoje szpady i zostali przez oficerów francuzkich z oznakami honoru przyjęci. Za nadejściem artyleryi holenderskiéj szeregi Francuzów nawpół głośno pochwały swoje walecznym obrońcom warowni oświadczały. Francuzi dowiedli szlachetnego sposobu myślenia w téj chwili jak najzaszczytniéj. Żołnierze obydwóch narodów mieszali się między sobą, dawając sobie nawzajem znaki szacunku wzajemnego. — Załoga holenderska była wprawdzie, jak się zdawało, znużona, ale jednak pełna stałości; powróciła do warowni. — Xiążęta i Marszałek Gérard odwiedzili Generała Chassé, aby mu oświadczyć uszanowanie swoje, przy któréj sposobności téż wynurzyli zdanie, że Generał powinności swojéj jak najlepiéj dopełnił. Warownia zniszczona, jak gdyby ją trzęsienie ziemi było nawiedziło; wszystkie zabudowania zupełnie roztrzaskane; tylko magazyn prochu ocalono za pomocą ogromnéj zasłony. Wyłom byłby w 2 godzinach uskuteczniony, a ponieważ wszelka nadzieja odsieczy znikła, poddanie się było powinnością; ile że honor załogi już był ocalony. Załoga ma 700—800 zabitych i ranionych. — Wyglądamy co chwila odpowiedzi z Hagi na warunki Marszałka.

Z Bruxelli, dnia 27. Grudnia.

Xiążęta Orleański i Nemurski przybywszy wczoraj z Antwerpii do Bruxelli, w kilka godzin potém natychmiast daléj się puścili w podróż do Francyi.

Monitor zawiera z Berchem pod dn. 26. Grudnia następującą wiadomość: „Wczoraj wysłano Pana Bellegrade, Szefa batalionu przy sztabie generalnym, do 5 twierdz należących do warowni, aby spisać wykaz stanu załog; Kapitan artyleryi Mazure towarzyszy mu, aby spisać inwentarz materyału tych twierdz. — Generał Rulhière Komendantem warowni; jéj załoga francuzka składa się z 12 kompanii, które codzień bywają zluzowane. — Uważamy z boleścią, że wielu Holendrów ranionych nieświadomi chirurgowie amputowali.“

Chorągiew warowni Antwerpskiéj posłano jako znak zwycięstwa do Paryża. Dzisiaj zrana zajęli Francuzi twierdze Tête des Flandre, Burght, Austerweel i Isabelle. — Król Leopold odebrał wiadomość z Paryża, że Marszałkowi Gérard dano rozkaz, aby z korpusem swoim powrócił i dawniejsze swe stanowisko nad granicą zajął.

*F r a n c y a.*

Z Paryża, dnia 24. Grudnia.

Wszystkie reduty, które dzisiaj, jako w wigilią Bożego Narodzenia miały być dane, policya zakazała, niby to z téj przyczyny, że przeciwnicy rządu z téj okoliczności korzystać chcieli, aby wzniecić rozruchy — Dwaj urzędnicy policyi udali się wczoraj ztąd do prowincyi zachodnich; jeden puścił się do Rennes, drugi do Bordeaux. Polecono im czuwanie nad wielu osobami, które wylądowawszy przed kilku dniami na brzegach Normandyi, wzbudzają słuszne podejrzenie, jak gdyby zamyślały czynić usiłowania ku oswobodzeniu Xiężnéj Berry.

Na posiedzeniu Izby Parów w d. 18. b. m., przyjętych zostało dwóch nowo mianowanych członków Izby, a mianowicie Marszałek Grouchy i P. Felix Faure. Hr. Cornudet zdał sprawę względem projektu do prawa o administracyi municypalnéj. Margrabia Dreux-Brézé zagaił potém narady nad tymczasowém prawem podatkowém. Zarzucił on Ministrom, że tak późno Izby zwołali, a przez to stan tymczasowości podatków przedłużyli; wskazał jak mocno się powiększył dług krajowy od Lipca 1830. „Od dwóch lat,“ rzekł daléj, „mówią nam o ogólném rozbrojeniu, a przecież trudno przewidzieć, kiedy będzie mogło przyjść do tego. Stan taki pokoju, w jakim się teraz Francya znajduje, prowadzi ją widocznie do upadku.“ Ganił prócz tego, że na własność nieruchomą od Lipca 1830., o 130 milionów większy podatek nałożony został. — Po Panu Dreux-Brézé wstąpił P. Humann na mównicę i odpierając w części zarzuty mu uczynione, wskazał między innemi, że przyczyną powiększenia się

długu krajowego, jest znaczny wzrost siły zbrojnéj. Zakończył temi słowy, które z powszechném zadowoleniem przyjęto: „Starajmy się Mości Panowie, ażeby wszelkie namiętności ustały, a w tenczas niebędziemy musieli obawiać się wojny. Dotąd atoli nic z pewnością przewidzieć niemożna. Co się nas tyczy, dobro kraju jedynym jest celem starań naszych; spodziewamy się osiągnąć go, widzimy bowiem, że obecny tron Francyi ciągle posiada ufność parlamentu. Usiłowania nasze niebędą bezskuteczne." Dodał jeszcze P. Dreux-Brézé, i zamknięto rozprawy; a gdy przyszło do głosowania, projekt w mowie będący przyjęty został większością kresek 115 przeciw 3.

W Izbie Deputowanych narady w dniu tym nietrwały jak minut 20. Młodszy P. Harlé wystąpił z projektem, dążącym do zapobieżenia nadużyciom; które mają miejsce przy kupnie i przedaży na czas obligacyi skarbowych. Żądał, ażeby pod odpowiedzialnością Ministra skarbu ustanowiono w Paryżu kassę depozytową, któraby przyjmowała wszystkie papiery na przedaż wystawione, i wszelkie summy do zakupienia ich przeznaczone. Kassyer ma składającemu wydawać kwit w podwojnym egzemplarzu, ażeby duplikat służyć mógł meklerowi właściciela do zawarcia umów, jakie mu poruczone zostaną. Wydanie kupionych obligacyi skarbowych, albo gotowizny należącéj się za kupno złożonych obligacyi, nastąpić ma wprost przez Kassyera. Takie tylko kupna i przedaże na pewny czas (z pewnym terminem) mają być ważne, przy ktorych niniejsze formalności zachowane bądą; każdy przeciwnie mekler, któryby na swoj albo na cudzy rachunek zawierał kupno pozorne, to jest; kupował lub przedawał obligacye skarbowe, bez poprzedniczego złożenia obligacyi i gotowizny do kassy depozytowéj, ulegać ma karze na lichwę postanowionéj. Wniosek ten nader wielkiéj wagi dla giełdy, rozwinąć miał P. Harlé na przyszłém posiedzeniu.

PP. Salverte, Taillandier, Laurence i Eschassériaux złożyli na biórze Izby projekt tyczący się szkół początkowych.

List z Oran pisany dn. 10. Listopada wyraża: „Francuzi stoczyli znowu dwie bitwy z Arabami. W jednéj miał nieprzyjaciel 19 ludzi zabitych i 63 ranionych; strata nasza wynosi 5 zabitych i 17 ranionych. Druga bitwa była znaczniejszą. Nieprzyjaciel wystąpił w 3,000 jazdy i 500 piechoty; chciał opanować Oran. Został jednak dzielnie odparty i utracił bardzo wiele ludzi. Nam zabito 3 strzelców i jednego oficera; raniono 10 ludzi."

W miejsce Admirala Roussin, udającego się do Stambulu, Vice-Admirał Bergeret został mianowany Prefektem morskim w Brest.

Zapewniają, iż Minister wojny zamówił znaczną ilość broni w fabrykach krajowych.

Niedawno mianowano 146 Poruczników fregat marynarki naszéj.

Według dziennika Temps, bankier tutejszy Jauge, przychylny przeszłéj dynastyi, wydawać będzie za kilka dni kupony pożyczki dla Dom Miguela.

Zdaje się, iż w Madrycie rozpocznie się pewny rodzaj konferencyi portugalskiéj, na wzor belgijskiéj. Jadą tam Margrabia Palmella i Pan Stratford-Canning. Sprawujący interesa hiszpańskie i Hrabia Pozzo di Borgo, który się mocno tą sprawą zajmuje, mieli znowu naradę z Xięciem Broglie.

Pan Fenimore Cooper podał przed kilku dniami Generałowi Lafayette imieniem gwardyi narodowéj z Nowego-Yorku i 27. pułku połnocno-amerykańskiego artyleryi, złoty medal przeznaczony dla tego Generała podczas stuletniego obchodu urodzin Washingtona.

Dziennik Sporów czyni nad oblężeniem warowni Antwerpskiéj (o kapitulacyi onéj w tenczas jeszcze nic wiedzieć niemógł) następujące uwagi: „Oblężenie to ma teraz jedynie tylko znaczenie wojskowe. Politycznêm pytaniem było, czy Europa spokojnie się nam przypatrywać zechce, kiedy ono rozpoczniemy. Oppozycya francuzka i gazety cudzoziemców głosiły, że Europa powstanie, skoro oblężenie przedsięweźmiemy. Ale spokojna i przyjacielska postawa onéj zbije oczywiście wszelkie te obwieszczenia. Pierwszy wystrzał dział naszych, jak sądzono, miał wojnę powszechną niezawodnie wzniecić; pierwszy ten wystrzał dano, a sama tylko warownia nań odpowiedziała. Od téj chwili wszystkie owe wieszczby znikły i oblężenie straciło swoje znaczenie polityczne. Odkąd się pokazało, że Francya tylko z Holandyą ma do czynienia, ustał interes w téj sprawie polityczny; czy warownia dzisiaj, czyli też za tydzień się podda, na tém naturalnie ludzkości wiele zależy, bo im dłużéj trwać będzie oblężenie, tém więcéj krwi lać się będzie, ale dla polityki żadna stąd niewzrasta obawa; dla niéj rzecz cała już skończona." — Kuryer francuzki wyraża w tym samym przedmiocie, co następuje: „Wynagrodząźli nas skutki oblężenia tego za ofiary poniesione? Czyż da się Król Holandyi skłonić do ustąpienia? Bynajmniéj; przeciwnie oburzenie i gniew zadawniony w takich okolicznościach powiększy jeszcze upór jego. Czy Skalda będzie wolną? Uczyńmy tylko rzut oka na mappę. Czy się tą drogą rozbrojenie powszechne

przyśpieszy, czy układy nanowo zostaną zawiązane? Do wszelkich trudności, które od 2 lat już tamowały postępy ugod, przystąpi jeszcze teraz rozdraźnienie, niezbędny skutek kroków nieprzyjacielskich, na niekorzyść jednéj partyi skończonych. Czyż możemy Belgii ustąpić, albo nienarażamyżli się, chcąc tam wojsko nasze zostawić, na niebezpieczeństwo wojny powszechnéj, któréj właśnie interwencya nasza Belgijska zapobiedz miała? Czyż wyjedna nam przynajmniéj to oblężenie, które własnym kosztem przedsięwzięliśmy, zaszczytne stanowisko w polityce Europejskiéj? Dotychczas jeszcze na to się niezanosi."

Najnowszy numer Kuryera Londyńskiego wychwala korzyści ze sprzymierza z Anglią dla nas wynikające, poczytując ono za niejakieś opiekuństwo, które to państwo nad nami sobie przywłaszcza już to chroniąc nas od koalicyi, już to zakazując nam wszelkie zamiary powiększenia granic i potęgi naszéj. Są to wprawdzie jedynie oświadczenia gazeciarza, ale czy fakta same bardziéj są zadowolniające? Ustawiliśmy byli korpus obserwacyjny nad Mozą; niespodzianie gruchnęła wieść, że ma być rozwiązany, choć rząd to ani zbija, ani potwierdza. Wiadomo, że oficerowie, co już byli odebrali rozkaz udania się do tego korpusu, przeciwne otrzymali rozkazy. — Dośćtyle najniezawodniejszą prawdą, że zajęcie warowni Antwerpskiéj sławą okryje wojsko nasze, ale krajowi żadnéj nieprzyniesie rzeczywistéj korzyści.

Wyszła tu nowella pod tytułem „le pistolet" w któréj autor Pannę Boury (naturalnie pod obcém nazwiskiem) przedstawia jako przebiegłą awanturniczkę, która się chce zbogacić i widząc wdzięki swoje już dość zwiędłe szuka brzęczącéj pomocy Plutusa. Chwyta się ku dopięciu zamiaru tego śmiałych i hazardownych środków; między innemi owego wystrzału z pistoletu. — Śledztwo dowiedzie, czy ta historya tylko jest fikcyą romantyczną.

## *A n g l i a.*

### Z Londynu, dnia 22. Grudnia.

Sun dzisiejszy wyraża: „Publiczność z zadowoleniem usłyszy, że Ministrowie dzieło oszczędzenia w rozmaitych odnogach administracyi jeszcze niepoczytują za zupełnie załatwione. Już przed rozwiązaniem Parlamentu trudnił się Kanclerz Izby skarbowéj i P. Spring Rice przejrzeniem rachunków i list każdego Departamentu, w zamiarze przedsięwzięcia dalszych redukcyi, i, jak słychać, postanowili oni prace swoje kontynuować. Takowe kroki rządu już to politycznie rozumne, już to patryotyczne, Ministrowie albowiem będą mieli do czynienia z Parlamentem, do oszczędzeń i potrąceń bardzo skłonnym."

Gazeta Standard zamieściła następujące doniesienie z Ostende pod d. 19. m. b. z dołączeniem uwagi, iż ztąd oczywiście wynika, do jakiego stopnia doszło zniechęcenie armii belgijskiéj ku rządom Leopolda: „Byliśmy wczoraj wieczorem w wielkiéj obawie dowiedziawszy się o krwawéj bijatyce, zaszłéj w skutek kłótni między żołnierzami konsystującego tu batalionu gwardyi narodowéj. Batalion ten albowiem składając się z Wallonów i Flamańczyków, dzieli się na dwa polityczne zdania, kiedy jedni z nich są za Leopoldem, drudzy za Holendrami. Wysłano nareszcie batalion liniowy dla utłumienia rozruchu, któremu się udało przywrócić pokój, wszelako nie bez krwi rozlewu; 12 ludzi ciężko ranionych zawieziono do szpitala."

Scena ciekawa i powabna wyborów rozpoczęła się d. 17. m. b. w Edynburgu na krzyżowym rynku. Już od samego poranku wszystkie okna, z których widok wychodził na tak nazwany hustings (mownicę kandydatów, ich przyjaciół i przeciwników), przepełnione były widzami ciekawymi, pomiędzy którymi wiele było dam, a ulice miasta zalegało pospólstwo. O godzinie 12. pokazali się obydwa zaprzyjaźnieni kandydaci, znajomy autor Jeffrey, Lord-Adwokat Szkocyi i Pan Abercromby, syn sławnego Generała; przed nimi szła muzyka; przyjaciele ich zajmowali wielkie półkole około nich z banderami powiewającemi w ręku; wkrótce potém ukazał się téż przeciwnik, P. Blair. Przed rozpoczęciem aktu wyborów, nagromadziło się mnóstwo ludzi, tak dalece, że od wejścia do placu parlamentowego aż do banku jednę tylko widać było massę. Na płaskim dachu giełdy były krzesła do najęcia dla widzów, i nawet na tém powietrzném stanowisku wiele spostrzegano dam. Szeryfa, który o gódz. 1. przybył, wszystkie stronnictwa głośno pozdrawiały, a gdy obowiązki swoje przez odczytanie zapozwania rozpoczynał; wszyscy go z największém słuchali uszanowaniem. Duch szczególnéj i szczeréj miłości starodawnych ustaw, przejął wszystkich obecnych, i nikt wśrod tak ogromnéj massy nieokrzesanego ludu, nieprzerwał cichości jakimkolwiek znakiem zadowolenia lub nieukontentowania. Po Szeryfie mówił Pan T. G. Craigh, pozdrowiony przez całe zgromadzenie wywianiem kapeluszy, polecając względom publiczności Lorda-Adwokata. Gdy potém Sir F. M. Drummond głos zabrał na korzyść Torrysa jednego (tych zaś nazywają obe-

cnie kandydatami konserwatywów), taki powstał hałas, że ani słowa niemożna było zrozumieć, dopóki nieoświadczył Generalny Adwokat, iż każdemu wypada zostawić wolność wynurzenia zdań swoich. Potém wystąpił P. Adam Black z trzecim kandydatem. Przy wstępie rozprawy swojéj opisał żartobliwym stylem sposób, jakim dawniéj wybory się odbywały: „Tutaj na poprzek drogi siedziało wtenczas w pokoju; gdzie się ledwo 100 ludzi pomieścić mogło, 33 wyborców, ktorzy się sami upoważnili. Burmistrz zalecał jakiego potomka domu Dundas (sykanie i hałas); inny z pomiędzy zgromadzonych wspierał ten projekt; na który téż naturalnie wszyscy przystawali. W tym momencie za danem hasłem nowozalecony Deputowany wychodził z przyległego gabinetu, jak łalka drewniana ze skrzynki, dziękował za honor sobie wyświadczony, kłaniał się głęboko po kilkakroć i oddalał się wśród głośnych okrzyków zgromadzonéj rady. Podczas całéj téj procedury zacne obywatelstwo siedziało spokojnie w komtorach swoich lub warsztatach, trudniąc się domowemi interesami, nietroszcząc się o to, co Rada ich utworzy i chyba nazajutrz dopiero czytała w gazetach imiona nowoobranych. Ach! były to wtenczas święte, złote czasy Torryizmu! Jowisz ten, wyskoczywszy z głowy Minerwy (!!?) wznosił się na drabinie Rady miejskiéj do samego Olimpu honorów i korzystnych posad. Wtenczas żadnemu wyborowi niebyło wolno kandydata z powodu dawniejszego jego sprawowania się pociągnąć do zdania sprawy — nikomu niebyło wolno taką objawić niedyskretną ciekawość i o pytaniach publicznych bez ogródek myśli swe wynurzać."— Podał on Pana Abercromby. Potém przemówili jeszcze kandydaci do wyborców swoich w kilku słowach, Szeryf zaś oświadczył, że dla każdego z nich pojedyńczo każe przez podniesienie ręki wybór tymczasowo wykonać. Ogłoszenie, że większość głosów jest za Lordem Adwokatem i Panem Abercombry, przyjęło z hucznemi okrzykami radości; Pan Blair jednak poczytując sposób ten za niestanowiący, domagał się formalnego przegłosowania (poll), którego początek na dzień jutrzejszy naznaczono.

Według gazety **Spectator**, miano wezwać Xcia Wellingtona i Pana Peel, aby przez patryotyzm uczynili ofiarę z uczuć osobistych, i aby pierwszy pod administracyą Lorda Greja przyjął stopień naczelnego dowódzcy artyleryi, a drugi, urząd sekretarza wydziału osad, iżby oppozycya ich stronnictwa nieszkodziła dobru krajowemu. Słychać, iż iż obadwa wymówili się od przyjęcia téj propozycyi, a Xiążę Wellington miał dodać, iż chociaż niemoże się przyłączyć do teraźniejszego gabinetu, z radością jednak byłby członkiem nowego Ministeryum.

Donoszą z Deal pod dniem wczorajszym: „Zawinęła tu fregata francuzka „Melpomene," która krążyła przy brzegu holenderskim; następujące okręty stoją tu teraz na kotwicy: „Donegal," na którym się znajduje Vice Admirał Pultenay Malcolm, „Revenge," „Talavera," „Spartiate," „Southampton," „Stag," „Castor," „Rover," „Dee," „Emerald," „Syrene," na którym jest Kontre-Admirał francuzki Suffren, „Medea," „Melpomene," „Ariane, „Creole" i „Bayonnaise.""

## Rozmaite wiadomości.

Od r. 1833. wychodzić zacznie w Przemyślu, pod redakcyą JX. M. Korczyńskiego, Ś. T. Dra Dziekana Kapituły Przemyskiéj, „dzieło czasowe o rzeczach religii", składające się z 24 do 30 arkuszy, w zeszytach czterech. Zamiarem pisma będzie oświecenie i zbudowanie kapłanów naprzód, potém zaś świeckich osób katolickiego wyznania. Z góry będzie zawsze mowa o jakiéjś ważnéj prawdzie religii chrześciańskiéj katolickiéj; poczém rozprawa w przedmiocie obyczajowym nastąpi. Daléj będzie wykład o powinnościach dusz pasterzy, o ich przymiotach, powołaniu. Znaczniejszą część dzieła zajmie wiadomość o życiu, pismach, działaniach znakomitych mężów w kościele. Literatura da wiadomość o wychodzących dziełach dla kapłanów użytecznych. Rozmaitości zawierać będą w sobie: Listy pasterskie, promocye, nekrologi, historyą dyecezyi Królestw Galicyi, wiadomość o missyach i t. d. — Cena przedpłaty do d. 15 Lutego 1833. stanowi się 2 złr. 30 kr. k. m. W dyecezyi Przemyskiéj przyjmują prenumeratę wielebne urzędy dekanalne; we Lwowie, Przemyślu i Tarnowie przyjmować je zechcą Kancelarye Najprzewielebniejszych Konsystorzów.

W Kalendarzu Ekonomicznym Lwowskim na r. 1833. czytamy ważną uwagę gospodarską, że najlepszym środkiem zabezpieczenia zwierząt domowych od chorób, wynikających z karmienia ich sianem nadpsutém, jest to, ażeby im takiego siana wcale niedawać. Tenże kalendarz radzi oraz, że jeżeli się co niezrobi jednego miesiąca, ażeby to w drugim ukończyć. Gospodarze więc nasi nauczyli

się z tego kalendarza nowéj tajemnicy gospodarskiéj!!

Donoszą z Poznania, że tam od Nowego-roku wychodzić ma nowy dziennik literacki w języku polskim. Wiele sobie po tém piśmie obiecywać możemy. (Rozm. Lw.)

W wydaném r. b. w Lipsku dziele L. B. Wolffa, Professora przy uniwersytecie w Jena: *Vorlesungen über die schöne Literatur Europa's in der neuesten Zeit*, jest także krótka wzmianka o literaturze polskiéj, lecz w najwyższym stopniu niedokładnie. Wzmiankowawszy autor o kilku dawniejszych autorach, z nowszych zaledwo wspomniał o Niemcewiczu i Mickiewiczu, którego to ostatniego umieścił w przekładzie dwa sonety, już dawniéj z pism niemieckich znane, i poemat Farys, przekładu Dr. R. Spazier.

Dziennik niemiecki *Blätter für literarische Unterhaltung*, wzmiankuje w Nrze 253. z r. b. o romansie obyczajowym Masalskiego, wydanym w czterech tomach w Wilnie r. 1831., pod tytułem: „Pan Podstolic." Donosi oraz, że dzieło to miało wyjść także w języku rossyjskim w Petersburgu.

Ochotnicy w wojsku Dom Pedra, broniący tak słynnego w teraźniejszéj wojnie klasztoru Serra pod Oporto, zwani są tam powszechnie *los Polacos*, dla uczczenia męstwa Polaków, wiele także przyczyniających się do obrony tego stanowiska. (Rozm. Lw.)

Pomiędzy czasowemi pismami rossyjskiemi wyszczególniają się *Ewropejec*, przez Jana Kirojewskiego wydawany, i *Telegraf*, wydawany przez dziejopisarza Mikołaja Polewoja. Do najnowszych i najznakomitszych płodów literatury rossyjskiéj należy: 1) Zbiór balad i romansów B. Żukowskiego; 2) Borys Godunoff, tragedya romantyczna Puszkina, i 3) Nałożnica, poemat opisowy Boratyńskiego. Przyjaciele narodowéj poezyi rossyjskiéj opłakują zawczesną śmierć młodego, zaszczytnie znanego poety Barona Delwig, którego wiele obiecujące płody znajdowały się w noworoczniku: *Siewernyje Cwiety* (Kwiaty północne).

W Petersburgu wyszły w końcu Października r. b. „Powieści rossyjskie", opowiadane przez kozaka Łagońskiego. Mają to być dość zręcznie pisane narodowe powiastki, których więcéj jeszcze obiecał autor wydać późniéj, gdy te dobrze będą przyjęte. (R. L.)

W Laponii zakupiono niedawno na rachunek pewnego domu handlowego w Berlinie przeszło 150 renów, które przeprowadzone będą do Pruss, przez Ystad i Stralsund. Kilku Lapończyków znajduje się przy tym transporcie.

Dzienniki włoskie piszą, że nowe Państwo Greckie będzie miało dwie stolice: Ateny i Argos; Korynt będzie głównym portem, a dwie pobliskie odnogi morskie mają być połączone za pomocą kolei żelaznéj, Istm przerzynającéj.

Gazeta niemiecka Vossa donosi, że Pan Saphir, Radzca i Intendent teatru Król. w Monachium, przedsiębierze podróż do Grecyi, by tam założyć teatr niemiecki i wydawać gazetę niemiecką.

Rozpoczęte przed pół-wiekiem wydawanie *Encyclopédie méthodique* w Paryżu, ukończone zostało niedawno wydaniem 102go oddziału.

Blaye, gdzie teraz Xiężnę Berry umieszczono, jest o 244 mil francuzk. (*lieu*) od Bordeaux oddalone, małe, bardzo korzystnie dla handlu po prawym brzegu Garumny położone miasteczko. Zbudowane u stóp chropowatéj skały, dzieli się naturalnie na wyższe i niższe miasto. Miasto wyższe, zwane także twierdzą, leży na szczycie skały, zasłonione czterma wielkiemi basztami, z któremi łączą się także inne warownie. Głęboka i szeroka fossa opasuje całą twierdzę. Oprócz tego broni miasta Blaye warownia Medoc, położona na lewym brzegu Garumny, oraz obronna wieża *le Paté* (pasztet), któréj wystrzały krzyżując się z owemi w warowni Medoc i saméj twierdzy, bronią wstępu do Garumny.

Sławna tancerka Taglioni ma w Kwietniu r. przyszł. udać się z Paryża do Londynu, dokąd zamówiona jest na trzy miesiące za 70,000 franków.

Pewien człowiek, mający pomieszanie zmysłów, uciekł z domu obłąkanych w Paryżu do pewnego sklepu, gdzie tak rozsądnie mówił, że dozórcę szpitalu, co za nim przybył, ażeby go wziąść z sobą, poczytano za waryata, związano, wsadzono do fiakra i odesłano do domu obłąkanych.

O skąpstwie Paganiniego opowiadają następującą anegdotę: Nigdy w domu niegrywał na skrypcach i zaledwo strojąc skrzypce spróbował kilka akordów. Jeśli grał, to tylko na koncertach, lub przed liczném zgromadzeniem. Gdy jeden z przyjaciół jego pytał go raz, jakto być może, ażeby sam nieznajdował upodobania w grze swojéj, odrzekł Paganini: „Mylisz się WPan, i owszém zachwycany bywam grą moją i słucham jéj z wielkiém upodobaniem. Ale, że niegram w domu u siebie, to dla tego się dzieje, że się boję, ażeby mnie kto darmo niesłyszał." Rzadki rodzaj skąpstwa!

## OBWIESZCZENIE.

Przy nastąpioném losowaniu obligacyów miasta Poznania na dniu dzisiejszym, wyciągnione zostały następujące numera, jako to:

Nr. 1374. na 100 Tal.
= 1411. — 25 =
= 1324. — 100 =
= 1211. — 25 =
= 435. — 100 =
= 573. — 50 =
= 1088. — 100 =
= 908. — 25 =
= 1321. — 100 =
= 473. — 100 =
= 1412. — 25 =
= 965. — 25 =
= 1328. — 100 =
= 1189. — 25 =
= 679. — 50 =
= 398. — 100 =

Właściciele wymienionych obligacyi wzywają się niniejszém, aby wyszłe kwoty od dnia 5. do 13. b. m. w kassie umorzeń długów miejskich na ratuszu podczas godzin służbowych odebrali, w przeciwnym razie kapitał nieodebrany pozostanie w asserwacyi téjże kassy bez prowizyi do 5. Lipca 1833.

Oraz uwiadomiamy, że

1) prowizya za kupon No. 16. w tym samym czasie zapłacona i
2) nowe kupony na 4 lata udzielone będą, do czego jednakowoż oryginalna obligacya produkowaną być musi.

Poznań, dnia 2. Stycznia 1833.

Kommissya do umorzenia długów miejskich.

## PATENT SUBHASTACYJNY.

Młyn wodny w Sołaczu pod Poznaniem pod liczbą 2. leżący, Janowi Bogdanowskiemu młynarzowi należący, i podług taxy sądowéj na Talarów 5979 sgr. 27, a po odciągnięciu ciążących nań podatków z prowizyą po 5 na kapitał obrachowanych, na Tal. 2706 sgr. 27 wraz z należącemi do niego budynkami mieszkalnemi i gospodarskiemi jako téż z $3\frac{1}{2}$ włokami roli miary magdeburgskiéj, oceniony; ma być publicznie najwięcéj dającemu, na wniosek wierzyciela drogą exekucyi za gotową zapłatę przedany.

Chęć kupienia mający, do posiadania i zapłacenia zdolni, wzywają się przeto niniejszém, aby się na terminach licytacyjnych na

dzień 4. Grudnia 1832.,
dzień 5. Lutego 1833. i
dzień 16. Kwietnia 1833.,

godziną przedpołudniową wyznaczonych, z których ostatni peremtorycznym jest, w Izbie naszéj dla stron, osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników przed Radzcą Sądu Ziemiańskiego Hebdmann stawili i licyta swoje oddali.

Przybicie nastąpi na rzecz najwięcéj dającego, jeżeli przeszkody prawne wyjątku niedozwolą.

Taxę i warunki kupna codziennie w Registraturze naszéj przejrzeć można.

Poznań, dnia 2. Lipca 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

## OBWIESZCZENIE.

Między kupcem Szymonem Grünbaum z Swarzędza i Panną Amalią Guhrauer z Leszna podług protokułu sądowego z dnia 10. Grudnia r. b. wspólność majątku w przyszłém ich małżeństwie wyłączoną została.

Poznań, dnia 10. Grudnia 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

Prześwietnéj Publiczności mam honor niniejszém donieść, iż nauka w obwieszczonych, przez wydane egzemplarze, robotach już z dn. 1. m. b. u mnie się zaczęła. Ponieważ w mieście tutejszém tylko krótki czas zabawię, upraszam tedy szanowne damy, któreby mnie swojém zaufaniem zaszczycać raczyły, aby się jak najwcześniéj u mnie zgłosiły. Mieszkam w hotelu de London przy Wodnéj ulicy Nr. 175.

Schwederska, z domu Lahrssen.

Zdatny ekonom, gospodyni, ogrodnik i włodarz, mogą być umieszczeni w Golęcinie pod Poznaniem.

Nową nadsyłkę przedniego kawiaru astrakańskiego, odebrał F. W. Graetz.

## Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 31. Grudnia 1832. | Papierami | Gotowizną |
|---|---|---|
| | po | po |
| Obligi długu państwa . . | $93\frac{5}{8}$ | $93\frac{1}{8}$ |
| Obligi bankowe aż do włącznie lit. H. . . . . . . | — | — |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . . . | $97\frac{3}{4}$ | — |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . | — | $98\frac{3}{4}$ |
| Wschodnio-Pruskie . . . | — | 98 |
| Szląskie . . . . . . . . | — | $105\frac{1}{4}$ |